TOŻSAMOŚĆ · ANALIZA

O WŁAŚCIWE PROPORCJE. PRACA W NAUCZANIU PRYMASA WYSZYŃSKIEGO

Rafał Łętocha · 14 września 2021



Wszyscy znamy słowa Apostoła Narodów z 2. Listu do Tesaloniczan: „Kto nie chce pracować, niech też i nie je!" Stwierdzenie dość surowe oraz pryncypialne i jednoznacznie wskazujące, iż na człowieka został nałożony obowiązek pracy.

Nie inaczej, rzecz jasna, postrzegał pracę Prymas Wyszyński, który w swych rozważaniach na temat pracy wychodził z założenia, że to właśnie przez nią człowiek doskonali się i rozwija, a „ludzie, którzy nie spełniają konkretnego zadania – zniekształcają się i karleją", pisał w swej książce „Kromka chleba". Praca jego zdaniem jest więc niezbędna człowiekowi do pełnego rozwoju jego osobowości, do uzyskania pełni człowieczeństwa, stanowi element upodabniający człowieka do Boga. Poprzez nią człowiek współuczestniczy w Boskim akcie kreacyjnym. Bez niej, jak konstatował w „Duchu pracy ludzkiej", nie może on dojść do pełni rozwoju osobowości, poprzez nią człowiek bowiem nie tylko zaspokaja potrzeby materialne, ale i „poznaje w pełni siebie i całkowicie się wypowiada". Praca bowiem umożliwia człowiekowi rozwój duchowy i moralny, stanowiąc jeden „ze środków naszego postępu duchowego. Ma ona być tak wykonywana, by w jej wyniku człowiek stawał się lepszy nie tylko w znaczeniu sprawności fizycznych, ale i moralnych". Umożliwia też uaktywnienie i rozwój cnót zwanych przez Wyszyńskiego „cnotami pracy". Jest również ona również specyficznym rodzajem doświadczenia człowieka, w którym i poprzez które unaocznia się jego refleksyjność. „W każdej pracy musi być miejsce na ludzką myśl", ponadto usiłujemy od-

szukać jej ideę przewodnią, „myśl w niej zawartą. Albo też zaszczepiamy w niej nową myśl, własną, którą rzucamy w dzieło jak rolnik rzuca ziarno w glebę".

> **Praca staje się – w jej społecznym kontekście – również służbą innym ludziom. Wyszyński podkreśla więc, że „praca uczy nas wzajemnej posługi i tworzy sposobność do jej okazywania", umacnia więzi międzyludzkie, pozwala na utrzymanie relacji społecznych. Zapewnia ona też człowiekowi nieustanny rozwój, poprzez nią człowiek rozwija swą osobowość, podnosząc swe sprawności fizyczne i duchowe.**

CZYTAJ TAKŻE: Patriotyzm Prymasa Wyszyńskiego

Praca a życie wewnętrzne

Prymas bardzo mocno uwypuklał też wartość pracy dla wymiaru wewnętrznego człowieka, pisząc: „Wartość pracy ocenia się zazwyczaj od strony materialnej, według rozmiarów i wartości produkcji; pomija się natomiast te owoce, które praca rodzi dla osoby ludzkiej, jak gdyby cała wartość pracy leżała poza człowiekiem. Właśnie w tym tkwi zubożenie pojęcia pracy i cała jednostronność poglądu na pracę. Jeśli zatraca się wrażliwość na te dobra, które rodzi praca ludzka w osobie, to cóż dopiero sądzić o ocenie roli pracy w życiu wewnętrznym człowieka? W tej dziedzinie praca jest uważana często za przeszkodę dla życia wewnętrznego, gdyż rozprasza je, odwraca od Boga; człowiek zmuszony do wydatnej, ciężkiej pracy jest jakoby upośledzony, pokrzywdzony przez Boga, bo w pracy swej nie może Boga odnaleźć. Istotnie, współczesny ustrój pracy bardzo często odwraca człowieka całkowicie od Boga wskutek jednostronnego wykorzystywania sił i czasu człowieka".

> **Dzieje się tak w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z zachwianiem właściwej hierarchii wartości, ubóstwieniem pracy, tworzeniem mitu pracy, uznawaniem jej za najważniejszy z ludzkich obowiązków. Widać to dobitnie w dzisiejszych czasach, w których pracoholizm stał się chorobą cywilizacyjną, a bywa czasami wręcz powodem do dumy, w których wartość człowieka mierzy się niejednokrotnie ilością godzin tygodniowo spędzanych w pracy. Tymczasem stanowi to nie tylko zaburzenie emocjonalne, ale i wynik zachwiania właściwej hierarchii wartości. Pojawia się niejednokrotnie pod wpływem nacisków ze strony pracodawców, a szerzej społeczeństwa kultywującego mit pracy i skłonnego oceniać wartość człowieka poprzez jej pryzmat.**

Doszło do tego, że w Japonii pojawił się nawet termin *karoshi*, oznaczający „śmierć z przepracowania". Zjawisko to zostało po raz pierwszy opisane co prawda właśnie w Kraju Kwitnącej Wiśni, ale samo słowo nabrało już charakteru międzynarodowego. Z *karoshi* związane jest również zjawisko *karojisatsu*. Oznacza ono samobójstwo z powodu przepracowania. Prowadzi do niego nadmierne obciążenie psychiczne związane z pracą oraz stresujące warunki pracy. Wyszyński natomiast podkreślał, że „praca zewnętrzna nie tylko nie może stać na przeszkodzie człowiekowi, przeciwnie — powinna pomagać mu w drodze do

uświęcenia. Już to samo, że praca pochłania znaczną część naszego czasu, narzuca myśl, że Bóg nie mógł tak urządzić naszego życia, aby człowiek tak długo pozostawał odeń odwrócony. Prawda spocznie pośrodku. Powstaje więc zagadnienie, jak urządzić naszą pracę, aby była ona pożyteczna dla życia wewnętrznego, aby rzeczywiście stała się jednym ze środków naszego uświęcenia? Godne uwagi są słowa św. Jana: „Żniwiarz otrzymuje zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny, aby i siewca i żniwiarz razem się weselili" (J 4,36).

Prawo do odpoczynku

W związku z tym Prymas Wyszyński kładzie w końcowych partiach swojej książki „Duch pracy ludzkiej" bardzo mocny nacisk na to, aby człowiek miał również prawo do odpoczynku po pracy. Konstatował tam, że „człowiek współczesny jest wyszkolony w ciągłym wysiłku, że niemal boi się wytchnienia. Robotnicy odzwyczajeni od spoczynku świątecznego częstym nadużywaniem ich pracy przez pracodawców, nie umieją wprost korzystać z dnia wolnego i czują się w nim nieswojo. Do tego stopnia wieloletni przymus wysiłku oderwał człowieka od pragnienia spoczynku, wytworzył w nim gorączkę działania zewnętrznego".

> **Człowiek nie powinien być przemęczony nadmiarem obowiązków, praca zaś nie powinna wyczerpywać wszystkich sił ludzkich. Człowiek nie jest niewolnikiem, dlatego nie wolno go obciążać pracą ponad siły. Pracownik kończąc dzień pracy, powinien jeszcze rozporządzać siłami fizycznymi. Niedopuszczalną jest rzeczą, aby człowiek po pracy nie był w stanie podjąć zwyczajnych domowych obowiązków i czynności ze szkodą dla rodziny. Praca, choć ważna, nie jest najważniejszą wartością, wokół której powinno koncentrować się życie ludzkie.**

Człowiek musi mieć czas i siły po skończonej pracy na inne zadania dnia: „na modlitwę, na wypoczynek, na rozmowę w gronie rodziny, na swoje zainteresowania, na świadczenie pomocy bliźnim". Po skończonym trudzie dnia człowiek musi pozostać człowiekiem, a nie jego „wrakiem". Dla Wyszyńskiego odpoczynek był konieczny, aby człowiek w dalszym ciągu pozostał człowiekiem, aby nie upodlił się poprzez nadmiar pracy i obowiązków. Jak pisał Prymas: „Doświadczenie codzienne uczy, że jeśli praca jest zbyt długa, to siły się wyczerpują, słabnie natężenie pracy, pilność maleje, obniża się skuteczność i wartość pracy". Pokazuje to zresztą nie tylko doświadczenie, ale i współczesne badania naukowe. Dziś ciągle w wielu krajach, nie tylko tych rozwijających się, tygodniowy czas pracy osiąga nawet poziom 48 i więcej godzin. Badania prowadzone w USA pokazują, iż współcześnie pracownicy pracują ciężej niż kiedykolwiek wcześniej, bez dodatkowych wynagrodzeń, a to pociąga za sobą rozmaite negatywne skutki.

> **Amerykański badacz z Uniwersytetu Stanforda Jeffrey Pfeffer podaje w swojej książce *Dying for Paycheck. How Modern Management Harm Employee Health and Company Performance – and What Can We Do About It*, iż stres w pracy kosztuje amerykańskich pracowników ponad 300 miliardów dolarów rocznie (chodzi tu np. o leczenie chorób przewlekłych), a liczba zgonów z tego powodu każdego roku może zwiększać się o 120 tys. osób. Szacuje się**

> **również, że w Chinach natomiast z przepracowania umiera 1 milion osób rocznie. Wskazuje on, że charakterystyczne dla współczesnych stosunków pracy długie godziny pracy, konflikt na linii praca – życie rodzinne oraz niepewność ekonomiczna są toksyczne dla pracowników, niszczą fizyczne i psychiczne zdrowie ludzi, a także są ostatecznie niekorzystne dla wydajności firmy.**

W związku z tym podkreśla on, iż dbałość o zrównoważony, harmonijny rozwój człowieka powinna być równie ważna jak troska o środowisko. Wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z wysoką podażą pracy, dużym bezrobociem i brakiem odpowiednich regulacji dotyczących ochrony pracy lub słabością państwa, nie potrafiącego wyegzekwować przestrzegania odpowiednich przepisów, prędzej czy później dochodzi do tego rodzaju nadużyć. Przykłady tego rodzaju moglibyśmy mnożyć, nie trzeba przy tym posiłkować się sytuacjami zachodzącymi w krajach Trzeciego Świata. Coroczne sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy pokazują, iż prawa pracownicze w naszym kraju łamane są na masową skalę, dotyczy to również czasu pracy. Kontrola przeprowadzona jeszcze w 2015r. wykazała, że czas pracy jest nierzetelnie ewidencjonowany w 40% firm, często występuje również zatrudnianie pracowników na umowy niestandardowe, w sytuacji kiedy zgodnie z prawem zatrudnienie powinno być etatowe. Brak odpowiedniej ochrony pracy pod tym względem jest zresztą szkodliwy nie tylko dla samej wydajności i wartości pracy, godzi również w wartości moralne, a także *per saldo* może wychodzić na szkodę społeczeństwu. Przykładem tego może być fabryka produkująca opony Bridgestone/Firestone. Kierownictwo firmy w pogoni za większym zyskiem i lepszą wydajnością postanowiło, że zmiany ośmiogodzinne zostaną zastąpione dwunastogodzinnymi, a płace nowo zatrudnionych pracowników będę niższe o 30%. Decyzje te sprawiły, ze wyprodukowano wiele wadliwych opon, które do 2000r. były przyczyną wypadków samochodowych, w których poniosło śmierć ponad 1000 osób.

CZYTAJ TAKŻE: **Polski świat pracy wciąż nie ma czego świętować**

Obowiązek odpoczynku

Analogon ludzkiej pracy do Boskiego dzieła Stworzenia powoduje natomiast, że odpoczynek od pracy ma również wymiar religijny, jego uzasadnienie odnajdujemy w Księdze Rodzaju. Tak jak Bóg przez 6 dni pracował, natomiast siódmego odpoczywał, tak i człowiek ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek święcenia niedzieli, a więc odpoczynku dnia siódmego. Dzień siódmy, jak pisał Prymas Wyszyński, ma dwojakie zadanie: „oddanie czci Bogu i odpoczynek dla znużonego ciała i myśli". Za jego sprawą człowiek może „oderwać się od materii, wyzwolić się spod jej władczego wpływu, uświadomić sobie, że nie stworzenie nad człowiekiem, ale człowiek nad stworzeniem panuje, przypomnieć sobie wspaniałą i najgodniejszą służbę Bogu, dojść doń przez własne uświęcenie, by się upodobnić do Boga".

> **Jak pisał Leon XIII w encyklice *Rerum novarum:* „Nawet samemu człowiekowi nie wolno rezygnować z godności ludzkiej natury, albo oddawać się w duchową niewolę; wchodzą tu bowiem w grę nie prawa, co do których człowiek ma wolność skorzystania lub nieskorzystania, ale obowiązki względem Boga, które winien wypełnić. Stąd wynika konieczność spoczynku i wstrzymania pracy w dni świąteczne. Spoczynku tego jednak nie należy rozu-**

> **mieć jako bezpłodną bezczynność, tym bardziej nie mogą być te dni wykorzystywane do występków i do trwonienia pieniędzy, jakby tego pewne żywioły pragnęły.**

Spoczynek świąteczny jest przerwą w pracy, uświęconą wpływem religii. Złączony z religią spoczynek świąteczny odwraca człowieka od trudów i zajęć życia codziennego, a jego myśli kieruje ku rzeczom niebieskim i zachęca go do złożenia hołdu powinnego Bogu wiecznemu. Taka jest istota i przyczyna spoczynku świątecznego, który Bóg już w Starym Testamencie nakazał: „Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił" (Wj 20, 8) i własnym przykładem zalecił, kiedy po stworzeniu człowieka w tajemniczej ciszy odpoczął. „Odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła, które sprawił" (Rdz 2, 2). W świetle nauczania społecznego Kościoła bowiem nie tylko zdehumanizowana praca zawodowa upadla człowieka i jednocześnie pociąga za sobą dehumanizację wykorzystania czasu wolnego od pracy, lecz także odwrotnie, właściwy, godny osoby ludzkiej sposób spędzenia wolnego czasu staje się czynnikiem humanizacji pracy zarobkowej. Pojęcie czasu wolnego jest dziś różnie interpretowane. Niektórzy widzą w nim przeciwstawienie czasu pracy. Życie ludzkie jest podzielone na dwie części: pracę zawodową i czas wolny. A w zasadzie można powiedzieć, iż dzień człowieka dzieli się na trzy części: pracę, czas wolny oraz przeznaczony na sen. Przyjęło się dziś, iż każda z tych części trwa ok. 8 godzin. Czas wolny są to generalnie czynności podejmowane dobrowolnie i spontanicznie. Jego sposób obliczania jest dowolny. Nie zalicza się do niego często np. tego czasu, który pracownik musi poświęcić na przygotowanie do pracy, czy dojście czy dojechanie do miejsca pracy.

Tak naprawdę jednak żadna ścisła definicja ani enumeracja nie może być nigdy całkowicie adekwatna. Warto też podkreślić, że ani długość dnia, ani tygodnia pracy nie jest miarodajną oceną czasu wolnego. Tak naprawdę jest nią dopiero długość roku pracy. W Średniowieczu dzień pracy był długi, ale w ciągu roku obowiązywało ponad 100 dni świątecznych, do których dochodziły 52 niedziele. W związku z tym, rzemieślnik średniowieczny pracował niewiele więcej ponad pół roku w stosunku rocznym. Wszędzie tam, gdzie zanika przykazanie „pamiętaj abyś dzień święty święcił", jak pisał Prymas Wyszyński, wzrasta niepomiernie ciężar ludzkiej pracy. Z taką sytuacją mamy do czynienia zarówno w kapitalizmie, jak i wyrosłym jako reakcja na jego zwyrodnienia komunizmie. Co ciekawe, systemy te stanowiły dla niego dwie strony tego samego medalu. Wyszyński, idąc niejako tropem nauczania Piusa XI zwracał bowiem uwagę na to, iż współczesny mu kapitalizm stanowi zarzewie i antenata wszelkich ruchów o charakterze rewolucyjnym: socjalizmu, komunizmu, bolszewizmu. Tych wszystkich kierunków, które, jak pisał w swojej pracy „Kościół a duch kapitalizmu": „Działając na mocy prawa reakcji, stanęły w obronie pogwałconych praw człowieka". Etiologia liberalnego kapitalizmu i socjalistycznego kolektywizmu jest podobna, mają one wspólne źródło, którym jest chciwość, wysunięta na piedestał jako idea regulująca zachowania jednostek i całokształt życia społeczno-gospodarczego. Z tego punktu widzenia różnice pomiędzy liberalizmem i kolektywizmem mają charakter drugorzędny, dotyczą bowiem jedynie pewnych technicznych rozwiązań. Istotniejsze są natomiast podobieństwa pomiędzy nimi. Mianowicie obydwa systemy charakteryzują się materializmem filozoficznym oraz ekonomizmem polegającym na prymacie materii nad duchem i rzeczy nad osobą. Mamy w ich przypadku do czynienia z całkowitym odwróceniem hierarchii wartości, cele ziemskie, doczesne stają się jedynym i ostatecznym przedmiotem dążeń człowieka. Jeden i drugi system obiecuje też realizację raju ziemskiego, kapitalistycznego bądź komunistycznego, będącego krainą szczęśliwości i powszechnego dobrobytu materialnego, a tak naprawdę czynią z człowieka niewol-

nika.

> **Odpoczynek od pracy oprócz wymiaru religijnego musi mieć charakter powszechny. Tak zbiorowy odpoczynek daje, zdaniem kard. Wyszyńskiego, nieocenione pozytywne skutki psychiczne, jest to czas ogólnego wyciszenia i zrównania ludzi. Należy o tym pamiętać w sytuacji, gdy ciągle przecież kwestionowany jest w naszym kraju zakaz prowadzenia handlu w niedzielę. Kiedy mówi się ludziom zatrudnionym w handlu, że przecież mogą odebrać sobie te dni wolne w inny dzień tygodnia. Zwłaszcza dziś warto przypomnieć te słowa, kiedy jedna wielka sieć handlowa omijając przepisy otworzyła swoje placówki w niedzielę, a druga przymierza się do tego, co wywołało zresztą protesty pracowników.**

„Gdy spoczynkiem objęte jest całe stworzenie, i ci wszyscy, którzy bez uszczerbku dla najpilniejszych spraw mogą w nim uczestniczyć, wytwarza się nastrój świąteczny, który podnosi wartość samego wypoczynku fizycznego". Odpoczynek taki dodatkowo, jak pisze Prymas Wyszyński, nabiera charakteru społecznego. Jak widać wyraźnie refleksje Wyszyńskiego mają charakter ponadczasowy i uniwersalny. Niestety też kwestie które podnosił nie straciły na aktualności, ciągle bowiem mamy do czynienia z łamaniem praw w tym względzie, niedostatecznym uwzględnianiem tej podstawowej potrzeby człowieka.

fot: commons.wikimedia.org

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/o-wlasciwe-proporcje-praca-w-nauczaniu-prymasa-wyszynskiego/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć